

Ten gorzki sok pnia zawiera 0,7 procent alkaloidów zbliżonych do meskaliny peyotlu wywołujących halucynacje. Podłużne, pionowo ułożone żebra kaktusa, w liczbie 12–24 sztuk, mocne jak drewno, służyły między innymi do wytwarzania łupek na złamane kończyny, strzał i oszczepów. Obumarłe kolumny służyły jako opał, budulec, żerdzie, ogrodzenia i pochodnie. Cierniami wykonywano rytualne tatuaże, ale służyły też jako igły do szycia, wykałaczkę, grzebień i szczotki do włosów. Oddawanie temu kaktusowi czci niemal

religijnej wiąże się ze znaczeniem tej rośliny, będącej podstawą życia w wyjątkowo trudnych warunkach ekologicznych. Co ciekawe, pomimo bogactwa nasion ma on tak bardzo ograniczone rozmnażanie, że został objęty ochroną prawną jako zagrożony wytepieniem. Większość kaktusów możemy hodować, tworzyć kolekcje nawet w domowych warunkach. Próby hodowli palczaka dotąd się nie powiodły.

Krzysztof Kmieć

PIONIER KRAKOWSKIEJ DAGEROTYPII

19 sierpnia 1839 roku Louis Jacques Mdaguerre¹ zademonstrował prezesowi Francuskiej Akademii Nauk pierwszy utrwalony obraz uzyskany dzięki działaniu światła słonecznego. Wieść o wynalazku dotarła do Krakowa stosunkowo szybko, bo już 25 września 1839 roku „Gazeta Krakowska” w numerze 220. zamieściła następującą wzmiankę: *Wynalazek Pana Daguerre. Pan Daguerre odbył w dniu 7 bm. w sali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Paryżu pierwsze publiczne doświadczenie ze swoim wynalazkiem. Doświadczenie, o którym mówimy, udało się zupełnie pomimo nie najprzyjaźniejszej pogody, która co chwila zmieniała światło. Obraz osiągnął najwyższy stopień dokładności i widzowie ujrzawszy go, okrzykami objawili swoje podziwienie. Wszyscy nie mogli dostatecznie wydziwić się szczegółom tego rysunku.*

Wprawdzie lakoniczność notatki i brak dalszych informacji na ten temat nie pozwalają nam określić stopnia zainteresowania wynalazkiem obrazów „słońcem malowanych”, jednakże gotowe dagerotypy² wykonane w Krakowie można było oglądać już jesienią 1840 roku, a więc niecały rok po opatentowaniu wynalazku Louisa Jacques’a Mdaguerre’a we Francji. Zważywszy na odległość Krakowa od Paryża, granice oraz niedoskonałość ówczesnej komunikacji (to jeszcze epoka konnej poczty – podróż rozstawnymi końmi z Krakowa do Paryża, przez Kędzierzyn-Koźle, Wrocław – trwała siedem dni!) i środków przekazu informacji, możemy być dumni z tak szybkiego praktycznego wykorzystania nowej techniki. Pionierem dagerotypii w Krakowie był Stefan Ludwik Kuczyński³, profesor fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jesienią 1840 roku na towarzyskim spotkaniu u prof. Kazimierza Skobla⁴ pokazał kilka dagerotypów przez siebie w tych dniach zrobionych za pomocą aparatu Mdaguerre’a. *Jedna z blach, wystawująca kościół katedralny, bardzo dobrze*

się udała, inne, wystawujące obserwatorium i strzelnicę naszą, mniej były wyraźne, ponieważ słońce w czasie nastawiana aparatu niezupełnie sprzyjało⁵.

Na ślad tych dagerotypów niestety nie natrafiono. Również, jak dotąd, nie spotkano w innych pamiętnikach z tego okresu żadnej wzmianki o dalszych próbach dagerotypowania, niewątpliwie przez Stefana Ludwika Kuczyńskiego jeszcze podejmowanych. Potwierdzeniem tych przypuszczeń jest sporządzone ręką Kuczyńskiego inwentarz⁶ zakładu fizyki, noszący datę 22 września 1841 roku: *Z daru Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego gabinetu fizyczny otrzymał Daguerrotyp składający się z ciemni optycznej, 3 skrzynek. Jedna do zachowania 6 płyt miedzianych srebrem platerowanych. Druga do jodowania tychże, trzecia do wykańczania ich parą merkurysza służąca z lampy mosiężnej i trzymużka z drutu żelaznego. Zakupione zaś zostały do doświadczeń chemicznych 8 flaszek na gazy, 8 kubeczków szklanych do tychże, 4 półmiski fajansowe czworoboczne, fajerka żelazna, kilka retortek szklanych. Do dagerotypowania dwie miseczki blaszane czworograniaste do jodowania płyt, podstawka blaszana do oplukiwania tychże wodą gorącą. Następne pozycje inwentarza wymieniają*



Prof. Stefan Ludwik Kuczyński ok. 1870 r. Własność rodzinna Piotra Hordyńskiego

meble i są dla nas nieistotne.

Dopiero kilka lat później pojawili się w Krakowie zawodowi dagerotypiści. Ambroży Grabowski⁷ wspomina: *w 1844 roku 13 sierpnia – dagerotypował mój portrecik oraz takież Maksymiliana, syna mego, Antoni Wysocki.* Znane z przekazu są także dagerotypy Louisów, bogatych kupców, wykonane w lipcu 1845 roku, które Józef Louis zabrał dla krewnych we Francji⁸.

Z innych dagerotypów udało się do tej pory ujawnić jeszcze jeden, wykonany około 1848 roku, przedstawiający Kazimierza Girtlera z żoną Eleonorą⁹.

O istnieniu dagerotypistów zawodowych dowiadujemy się z inseratów zamieszczanych w prasie. Pierwsze ogłoszenie, zamieszczone w „Gazecie Krakowskiej” z 23 lutego 1843 roku, informuje, że *Wojciech Hugo Wilczek w przejeździe przez Kraków zawiadamia, iż skutecznie podług najnowszych ulepszeń portrety w różnych formatach za pomocą dagerotypu w kilka sekundach bezwzględnie na słotny lub pogodny czas, po stałych cenach zacząwszy od złp. 25.*

Podobne inseraty znajdujemy w „Czasie”, gdzie reklamują się między innymi dagerotypiści: Antoni Wysocki, K. Szczepański, Dominik Zoner, I. Stahl, Ignacy Mażek. Wszyscy byli dagerotypistami wędrownymi, przyjeżdżającymi do Krakowa z Pragi, Wiednia, Lwowa, a nawet z Paryża. Przebywali w Krakowie na ogół krótko i po wykonaniu kilkunastu zamówień zwijali interes i przenosili się gdzie indziej. Niektórzy z nich, na przykład I. Stahl czy Ignacy Mażek z Paryża, pojawiali się w Krakowie kilkakrotnie, inni tylko jeden raz. Powód tych krótkich pobytów był bardzo prozaiczny. Utrwalanie wizerunku dagerotypowego było dosyć kosztowne i dostępne wyłącznie dla wąskiego kręgu ludzi zamożnych. Z tych też względów nie było większego popytu na usługi dagerotypistów.

Pierwszym osiadłym krakowskim dagerotypistą był prawdopodobnie Szymon Żabiński, który w 1845 roku urządził swoją pracownię w dzielnicy Nowy Świat, w domu zwanym „Kochanowem”¹⁰, a w roku 1852 przeniósł się na Rynek Główny pod numer 18. Przez kilka miesięcy działał też Józef Wilhelm Weniger z Pragi. Jedyne odszukane krakowskie dagerotypy pochodzą właśnie z jego pracowni, jest opatrzony datą 1851, a przedstawia inż. Franciszka Dundaczka (?). Znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Należy też wspomnieć, że w późniejszym okresie, prawdopodobnie w latach 50. XIX wieku, amatorsko zajmował się

dagerotypowaniem ksiądz Jan Schindler¹¹: *Otoczony mnogością różnych skomplikowanych aparatów zajmował się robieniem dagerotypów, co zostało mu poczytane za uprawianie czarów i kumanie się mocami nieczystymi.* Doprowadziło to do napaści i pobicia przez przekupki na Ryunku Krakowskim¹². Żadnego dagerotypu księdza Schindlera nie odnaleziono, są natomiast zdjęcia jego autorstwa. Dagerotypy były wykonywane do późnych lat 50. XIX wieku, gdyż nowo wynaleziona technika mokrego kolodionu była praktyczniejsza, tańsza i pozwalała na uzyskiwanie odbitek.

Jerzy Koziński



Jedyny odszukany krakowski dagerotyp z oryginalną etykietką firmową Józefa Wilhelma Wenigera, datowany ręcznie: 1851 przedstawia inż. Franciszka Dundaczka? Własność Muzeum Historycznego miasta Krakowa, nr inwentarzowy 1967/III. Oryginał w złym stanie

¹ Louis Jacques Mande Daguerre (1789–1851), francuski malarz, dekorator, współtwórca wraz z Josephem Nicéphore’em Niépce’em pierwszej techniki fotograficznej: dagerotypii. Encyklopedia Powszechna PWN, wyd. 3, 1983.

² Pierwsze utrwalone obrazy, od nazwiska wynalazcy nazywane dagerotypami, uzyskiwano tylko w jednym egzemplarzu, to znaczy że nie można było ich powielać, a że stosowano do tego srebrne płytki, koszt był wysoki.

³ Stefan Ludwik Kuczyński, ur. 4 sierpnia 1811 r. we Lwowie, zm. 8 października 1887 r. w Krakowie, fizyk i meteorolog, w latach 1839–1847 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁴ Fryderyk Kazimierz Skobel, ur. 23 grudnia 1806 r. w Warszawie, zm. 25 listopada 1876 r. w Krakowie, w latach 1834–1876 profesor na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Krakowskiego.

⁵ Fryderyk Hechel, *Człowiek nauki takim, jakim był*, Kraków 1939, t. 2, s. 60.

⁶ Archiwum UJ, teka nr S.1.454.

⁷ Ambroży Grabowski, *Wspomnienia z ostatnich lat mojego życia i wypadki, które w tym czasie w Krakowie zaszły od roku 1832 do 1854*, Biblioteka Ossolineum, sygn. 12156, 1844, s. 1030. Rękopis ten umownie jest nazwany *Kroniką domową Ambrożego Grabowskiego*.

⁸ *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów z lat 1831–1869*, Kraków 1969, s.119–120.

⁹ K. Girtler, *Opowiadania*, Kraków 1870, t. 2, fot. 19.

¹⁰ Nieistniejący zajazd, usytuowany na rogu dzisiejszej ul. Straszewskiego i Piłsudskiego. Znajdujący się w tym miejscu budynek, z frontem od ul. Straszewskiego, ma nr 22.

¹¹ Ksiądz Jan Chrzecieli Schindler, ur. 3 września 1802 r. w Stanisławowie, zm. 4 kwietnia 1890 r. w Krakowie. W latach 1832–1835 profesor Pisma św. i języków wschodnich na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, c.k. tajny radca (wg Corpus Academiae Cracoviensis).

¹² J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Biblioteka Krakowska nr 112, s. 40.

Dagerotyp, dagerotypia – pierwsza technika otrzymywania obrazów drogą fotograficzną. Obraz wytwarzany w *camera obscura* (z soczewką jako obiektywem), rzutowano na płytkę srebrną lub miedzianą posrebrzoną, na której powierzchni wytworzono przedtem jodek srebra przez poddanie jej działaniu par jodu; po naświetleniu obraz wywoływano za pomocą par rtęci i utrwalano w roztworze tiosiarczanu sodowego. Pierwsze utrwalone obrazy, od nazwiska wynalazcy nazywane dagerotypami, uzyskiwano tylko w jednym egzemplarzu, to znaczy, że nie można było ich powielać, a że stosowano do tego srebrne płytki, koszt był wysoki.